Cena numeru pojedyńczego: 10 groszy.

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc listopad w ekspedycji 1 złoty z odnoszeniem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji otrzymujący nie ma prawa — żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu — — — — — — ceny abonamentu. — — — — — — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata —

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204.252

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7-łam. — 10 groszy, za reklame na stronie 3 - łamowej w wiadomościach potocznych 30 groszy, na 1-szej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy czestem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środę i piątek. — Skrzynka poczt. 23. — Redakcja i Administracja znajduje — — się przy ul. Mickiewicza 11, — Telef. 80. — —

Nr. 128 | Wąbrzeźno, wtorek 28 października 1924. | Rok V.

Tryumfalny powrót zwłok Sienkiewicza do kraju

Vevey. We wtorek 21. bm. zwłoki Henryka Sienkiewicza wyruszyły z rana z Vevey do Polski. Poniedziałkowa manifestacja żałobna przy trumnie wielkiego pisarza wywarła głębokie i przejmujące wrażenie. Po nabożeństwie wygłosił kazanie proboszcz kościoła katolickiego, który przypomniał ustęp z ewangelji z rozmowy Marty z Chrystusem o rezurekcji i wierze. Podkreślił łączność Sienkiewicza wiary chrześcijańskiej z wiarą narodu polskiego w odrodzenie i odczytał telegram, jaki w swoim czasie papież Benedykt przysłał do wielkiego pisarza chrześcijańskiego.

Po mszy św. obecni w kościele utworzyli pochód i odprowadzili trumnę z zwłokami na dworzec kolejowy. Na czele pochodu kroczył związek śpiewacki z Vevey „Lire“, którego członkowie odśpiewali marsz żałobny Chopina. Za trumną kroczyli: syn Henryka, reprezentant szwajcarskiej rady związkowej Motta, przedstawiciele miasta Vevey, liczni przedstawiciele polscy, tudzież reprezentanci innych krajów. Karawan ze zwłokami był w zupełności pokryty wieńcami i kwiatami.

Po południu odbyło się

odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Henryka Sienkiewicza.

Wielką mowę wygłosił Paderewski, podnosząc znaczenie Sienkiewicza dla święta Polski, jako literata i pisarza chrześcijańskiego. Paderewski w imieniu Polaków zamieszkałych w Szwajcarji wyraził społeczeństwu szwajcarskiemu podziękowanie za opiekę, serce i solidarność z żalem Polski po stracie tak wielkiego obywatela i radość, iż pragnienia narodowe tego patrjoty ziściły się, choć nie danem mu było tego dożyć. Mowa ta na publiczności wywarła duże wrażenie i była często oklaskiwana.

Podniosłe wrażenie wywarła również mowa posła polskiego Modzelewskiego, który przemówienie swe zakończył nast. słowami:

Nie chciałbym, aby uroczystości dnia dzisiejszego zakończone zostały w innej, jak w naszej dźwięcznej mowie, której Ty byłeś mistrzem, w której krzepiłeś serca nasze, której istnienie zachodzące w niepamięć u obcych rozsławiłeś po świecie. Dziś patrzymy jak ciało twe opuszcza mury Vevey, od lat ośmiu miejsce pielgrzymki Polaków w Szwajcarji, a jednakże szczęśliwi jesteśmy, szczęśliwi się czujemy, że przecież spoczniesz w wolnej, niepodległej Ojczyźnie, że na ziemi, na Twojej ziemi ukochanej hołd odda Ci naród, cały naród. Wielki Polaku, Mistrzu, którego dzieła rozgrzewały serca nasze, jak ogniska olbrzymie wśród nocnej zawiei i dopomagały przetrwać mroki naszych dziejów, niechaj duch Twój narodowi towarzyszy, niech go nadal łączy i zjednoczy, a przekroczywszy granice, sieje zbliżenie wśród bratnich słowiańskich narodów ku Polski chwale, ku ich, naszemu i ludzkości pożytkowi. Mistrzu Tobie cześć!

Na pogrzeb zjechało się bardzo wielu Amerykanów, by usłyszeć mowę Paderewskiego. Rząd szwajcarski zrzekł się opłaty kosztów za przechowanie ciała H. Sienkiewicza przez 8 lat.

1200 dzieci w Vevey w pochodzie.

Vevey. Gmina Vevey uwolniła w dniu 20 bm. szkoły z powodu uroczystości pogrzebu Sienkiewicza. 1200 dzieci bierze udział w uroczystości odsłonięcia pomnika. Pochód przeszedł ulicami Vevey. Tłumy na ulicach, orkiestra komunalna cały czas grała marsza Chopina.

Odsłonięcie tablicy w Vevey.

Tablica, odsłonieta w muzeum Jenisch w Vevey, dzieło rzeźbiarza Reymonda, nosi napis:

„Hołd wielkiemu patrjocie i pisarzowi polskiemu, Henrykowi Sienkiewiczowi, urodzonemu w Woli Okrzejskiej, dnia 4 maja 1846 i zmarłemu w Vevey 1916 r.“

W Lozannie, Fryburgu i Bernie.

Berno. Wagon, wiozący zwłoki Henryka Sienkiewicza, powitany został o godz. 7.30 na dworcu w Lozannie przez p. Radwana, występującego w imieniu utworzonego tam komitetu. Obecny był rektor uniwersytetu i dziekan fakultetu literackiego. O godz. 9.50 wagon przybył do Fryburga, witany przez wszystkie korporacje studenckie z barwami korporacyj. Przemawiał rektor uniwersytetu w otoczeniu dziekanów wszystkich wydziałów. Odpowiedział mu senator Baliński.

O godz. 10.20 odbyła się manifestacja powitalna w Bernie, urządzona przez kolonję polską w obecności posła Modzelewskiego, jak również przedstawicieli poselstw: niemieckiego, włoskiego, jugosłowiańskiego i wybitnych osobistości szwajcarskich. Wygłoszono parę przemówień i złożono wieńce. Dworzec był udekorowany i wyłożony dywanami. Poseł Modzelewski odprowadził zwłoki Sienkiewicza do Zurychu.

Warszawa. Z Zurychu donoszą: Na drodze przez którą przewieziono zwłoki H. Sienkiewicza przez Szwajcarję, odbył się szereg serdecznych manifestacyj na rzecz Polski. W Zurychu witał zwłoki korpus dyplomatyczny. Wspaniałe przemówienie wygłosił prof. Ernatinger i inż. Baetikke, imieniem szwajcarskiego Tow. przyjaciół literatury. Na peronie, przed otwartym wagonem mowę wypowiedział konsul Jan Czapiicki, następnie p. Pawlikiewicz i inż. Lipiński. Przed południem w sali dyrekcji kolejowej odbyła się akademja. Wszędzie składano stosy wieńców. Poruszenie ogromne.

Hołd żydów ortodoksów.

Vevey. Żydzi ortodoksi z Polski, mieszkający w Genewie, złożyli wieniec na trumnie Sienkiewicza z napisem: "Sienkiewiczowi od izraelitów Polaków". Stary rabin z wielkiem wzruszeniem prosił o przyjęcie tego wieńca i ofiary stu franków na komitet sprowadzenia zwłok. Żydzi z Berna zebrali trzysta franków na komitet sprowadzenia zwłok.

Hołd Włoch.

Warszawa. P. Maioni, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Włoch w Warszawie, zwrócił się z pismem do ministra Skrzyńskiego, w którem zawiadomił go, że rząd królewsko-włoski pragnąc zamanifestować udział Włoch w hołdzie, jaki będzie oddany pamięci Henryka Sienkiewicza, upoważnił go do reprezentowania rządu włoskiego podczas ceremonji przewiezienia prochów wielkiego pisarza do Warszawy.

„Sława Waszego wielkiego pisarza — takie są słowa posła Maioniego — którego słusznie uważa naród za symbol intelektualny polskiego odrodzenia, nie zna granic. Mój kraj, który w Jego sławnej księdze stał się "Alma mater", bardziej, niż każdy inny, rości sobie prawo do zaszczytu zaświadczenia swego podziwu i wdzięczności dla Jego pamięci“.

Poseł Maioni prosi ministra Skrzyńskiego o zakomunikowanie powyższego komitetowi Sienkiewiczowskiemu, prosząc o wskazanie mu sposobu, w jaki może się wywiązać z włożonego na niego przez rząd włoski zaszczytnego obowiązku.

Uczczenie zwłok Sienkiewicza w Wiedniu.

Wiedeń. W czwartek, dnia 23 bm. o godz. 9-tej rano odbyło się w kościele polskim na Rennwegu nabożeństwo żałobne za duszę Henryka Sienkiewicza. Na nabożeństwo przybyli: poseł polski w Wiedniu Lasocki wraz z personelem poselstwa, członkowie komitetu Sienkiewiczowskiego ogólnego i miejscowego, przedstawiciele poselstw: czeskiego i jugosłowiańskiego.

Główna uroczystość odbyła się o godz. 10-ej i pół w hali dworca F r a n c i s z k a J ó z e f a, dokąd przybyli z ramienia rządu austrjackiego: minister spraw zagranicznych Grünberger, minister oświaty Schneider, b. kanclerz Schober, przedstawiciele instytucyj naukowych i społecznych i poselstwa czecho-słowackiego.

W imieniu poselstwa polskiego poseł Lasocki złożył na trumnie Sienkiewicza wieniec, poczem ks. Gecewicz dokonał pokropienia zwłok. W imieniu komitetu miejscowego wygłosił dr. Twardowski gorące przemówienie.

Przybycie zwłok przez granicę czeską.

Praga. W czwartek 23 bm. po południu o godz. 16 min. 40 pociąg wiozący zwłoki Henryka Sienkiewicza przybył na granicę czechosłowacką do stacji Czeske Volenice, gdzie odbyła się imponująca uroczystość powitania śmiertelnych szczątków wielkiego pisarza. Z Pragi przybyła specjalna delegacja przedstawicieli rządu czeskiego, czesko-polskich korporacyj, literatów, oraz dziennikarzy, ponadto zgromadziły się olbrzymie rzesze okolicznej ludności wraz z przedstawicielami władz miejskich i gminnych, oraz związki sokole, robotnicze i legjonowe ze sztandarami.

W imieniu Komitetu dla uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza wygłosił przemówienie po czesku i po polsku adwokat Führich, w imieniu rządu radca ministerjalny Spidok, w imieniu czeskich literatów, pos. Dyk, w im. miejscowej ludności Tichacek, wreszcie w imieniu dzieci szkolnych uczennica Tyrova. Odpowiedział na powyższe przemówienie w imieniu polskiej delegacji Stanisław Libicki, w imieniu rządu polskiego p. Pawlikiewicz. We wszystkich przemówieniach podkreślano, że dzieło Henryka Sienkiewicza jest własnością wszystkich narodów że jednak specjalnie przemawiało do serc, polskiego i czechosłowackiego narodu, budząc narodową świadomość i wiarę w lepszą wolną przyszłość.

Na trumnie złożono liczne wieńce i kwiaty. Muzyka wojskowa odegrała hymn polski i czechosłowacki, związek śpiewaczy odśpiewał „Z dymem pożarów“ „Slava veliky slavy synu“. Zebrani wznieśli okrzyki w hołdzie dla Henryka Sienkiewicza, oraz na cześć polskiego narodu, na co odpowiedziała polska delegacja okrzykiem na cześć narodu czechosłowackiego.

Przygotowania w Pradze.

Praga. Uroczysty pochód, który w piątek, 24 bm. po południu po uroczystości w Panteonie Muzeum narodowego odprowadził trumnę ze zwłokami Henryka Sienkiewicza na dworzec W i l s o n a, otwierała polska kolonja w Pradze, za którą postępowały polskie i czechosłowackie organizacje i duchowieństwo. W pochodzie ponadto wzięła udział specjalna delegacja honorowa z Warszawy, przedstawiciel prezydenta republiki Masaryka, przedstawiciele rządu, senatu, izby posłów, korpusu dyplomatycznego, miasta, wreszcie czechosłowacka rada narodowa, szereg organizacyj naukowych, przedstawiciele wojskowości, organizacyj literackich i t. d.

Uroczystość w Pradze.

Praga. Od tygodnia przygotowywała się Praga i cała Czechosłowacja do wspaniałego i uroczystego przyjęcia pociągu wiozącego śmiertelne szczątki Henryka Sienkiewicza. W całym kraju odczuwa się nietylko kulturalną, ale i polityczną doniosłość tego momentu. Od tygodnia prasa przepełniona jest artykułami i fotografjami Sienkiewicza.

Wiele pism poświęciło artykuły wstępne Henrykowi Sienkiewiczowi, a nie brak w nich także akcentów politycznych. „Czeskie Słowo" pisze między innemi — „pragniemy, aby dzisiejsza uroczystość ku czci wielkiego zmarłego stała się przykładem dla żywych i aby z hołdu Pragi dla jednego z największych synów Słowiańszczyzny zakwitł piękny posiew polsko-czeskiego porozumienia i przyjaźni.

Komitet czesko-słowacki wydał w tysiącach egzemplarzy broszurę o Sienkiewiczu.

Uroczystości te uświetnią również parady wojskowe. Liczba wieńców przekroczyła już 100. Wszyscy posłowie wezmą udział w uroczystości z wyjątkiem p. Hempla, który nagle zachorował w Warszawie i nie może przybyć do Pragi. Ze względu na wielką polityczną doniosłość tej uroczystości jest to nagłe zasłabnięcie bardzo nie w porę.

Państwa zrzekły się opłat za przewóz zwłok.

Warszawa. Przewiezienie zwłok Henryka Sienkiewicza z Szwajcarji do Polski nie pociągnie żadnych wydatków kolejowych, gdyż wszystkie trzy państwa, których koleje przewoziły zwłoki wielkiego pisarza zrzekły się wszelkich opłat przewozowych.

Na ziemi Śląskiej.

Katowice. Na zaproszenie marszałka Sejmu śląskiego, Wolnego, odbyło się w wielkiej sali Sejmu konstytuujące zgromadzenie komitetu wojewódzkiego celem uczczenia zwłok Henryka Sienkiewicza, które przybyły w sobotę, 25 bm. o godz. 9,05 rano do Dziedzic. Na zebranie przybyli między innymi przedstawiciele duchowieństwa, posłowie sejmowi, wicewojewoda dowódca dywizji, prezesi dyrekcyj kolejowych z Krakowa i z Katowic, wiceprezes miasta Krakowa, naczelnicy władz. Na propozycję marszałka Sejmu ustalono następujący program:

Z chwilą przybycia na dworzec w Dziedzicach pociągu wiozącego zwłoki Henryka Sienkiewicza, odezwą się dzwony kościelne, a orkiestry wojskowe zaintonują „Boże, coś Polskę". Wojskowa kompanja honorowa odda zwłokom honory. Po zatrzymaniu się pociągu proboszcz miasta Dziedzic dopełni ceremonji kościelnej pokropienia zwłok. Wygłoszone zostaną następnie przemówienia przedstawiciela rządu centralnego, albo osoby przez rząd upoważnionej, reprezentanta województwa śląskiego, przedstawiciela miasta Krakowa.

Następnie młodzież szkolna wykonała utwór „O święty kraju nasz", poczem nastąpiło składanie wieńców. Wreszcie w chwili odjazdu pociągu ze zwłokami Sienkiewicza orkiestra kolejowa zaintonowała „Jeszcze Polska nie zginęła". Udział w obchodzie brały również komitety cieszyński i bielski. Przy trumnie pełnili straż oficerowie sztabowi i skauci. O godz. 11 przed południem zwłoki Henryka Sienkiewicza przybyły do Katowic.

Wagon ze zwłokami przesunięty został na boczny tor koło magazynów kolejowych, wejście od ulicy Pocztowej, gdzie ustawiony został szpaler wojska i policji, a delegacje ustawiły się ze sztandarami i orkiestrami. Przy zwłokach pełnili straż honorową: wojsko, policja, Sokoli, powstańcy, Hallerczycy, harcerze. Przemówienia wygłosili marszałek Sejmu i przedstawiciel miasta.

Ludność Zagłębia dąbrowskiego zorganizowała masowe pochody, które udały się do najbliższych stacyj, przez które przejeżdżały zwłoki.

Dekoracja dworca w Warszawie.

Na t. zw. Dworcu Przyjazdowym, zamkniętym od czwartku dla publiczności odbywały się roboty sztukatorskie i tapicerskie.

Przed Głównym dworcem pod kierunkiem architekta Szretera artysta rzeźbiarz Veith wzniósł z gipsu dwie symboliczne postacie bohaterów z powieści Sienkiewicza, Maćka z Bogdańca i Skrzetuskiego. Dalszą dekorację frontu tworzyły: Biały Ptak piastowski nad gmachem dworca, poniżej medaljon Sienkiewicza w otoczeniu figur alegorycznych.

Jedna z sal dworca przyjezdnego przy współpracy kolejarzy warszawskiego dworca Wschodniego została zamieniona na kaplicę.

W kaplicy tej spoczęły zwłoki Henryka Sienkiewicza do chwili uroczystego przeniesienia w niedzielę do archikatedry.

* * *

W Wąbrzeźnie

uroczystość na cześć Sienkiewicza rozpoczęła się w sobotę nabożeństwem, oraz egzekwiami żałobnemi dla szkół, które odprawił ks. katecheta Franciszek Żynda. Po mszy św. udała się młodzież szkolna na swą aulę, gdzie jeden z panów nauczycieli wygłosił odczyt. W gimnazjum rozpoczęły się uroczystości śpiewem chóru, następnie uczeń wygłosił urywek z pow. Sienkiewicza Pan profesor Rzeszowski wygłosił przemowę, w której przedstawił uczniom i uczennicom zakładu wartość dzieł Sienkiewicza dla ludzkości. Uczeń ósmej klasy Nowakowski, wygłosił przemowę, którą miał mieć Sienkiewicz w Wielkopolsce na odsłonięcie pomnika Słowackiego. Śpiewem chóru zakończono uroczystość w gimnazjum. — Podobne uroczystości odbywały się w innych szkołach.

O godz. 9 odprawił ks. administrator Szpitter nabożeństwo żałobne dla mieszkańców, oraz urzędników. Na nabożeństwo przybyły miejscowe towarzystwa z sztandarami, które podczas podniesienia chyliły się do trumny. Po Mszy św. odśpiewano egzekwie żałobne. —

W niedzielę o godz. 8-mej odbyła się uroczysta akademja ku czci Henryka Sienkiewicza, rozpoczął ją uczeń gimnazjalny Nowakowski przemową, którą wygłosił w auli gimnazjum. Pan profesor Tkaczyk miał wykład w którym przedstawił dzieła Sienkiewicza, powiedział ważność ich, tak dla Polaków jak i całego świata w szczególności zaś dla nas, obywateli byłego zaboru pruskiego. Po przemowie p. prof. Tkaczyka uczczono pamięć Sienkiewicza przez powstanie z miejsc i odśpiewanie „Roty" Marji Konopnickiej. Na zakończenie wyświetlano obrazy z powieści Henryka Sienkiewicza pod tytułem „Quo vadis". Do obrazów były dawane objaśnienia.

Tak zakończyła się w naszem mieście uroczystość ku czci męża, którego czci nietylko cała Polska, lecz cały świat cywilizowany.

Akt łaski nad skazańcem.

Warszawa. Dnia 14 października rb. skazany został wyrokiem Sądu Doraźnego w Zamościu mieszkaniec wsi Lubicza Królewska w pow. Rawa Ruska Wasyl Wowek, lat 27, oskarżony o kradzież, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wowek, dnia 7 września rb. wystrzałem z rewolweru usiłował pozbawić życia dwóch policjantów podczas wykonywania przez nich obowiązków służbowych. Żaden z policjantów nie został ranny. Obrona wniosła prośbę o ułaskawienie. P. Prezydent Rzeczypospolitej darował w drodze łaski życie skazanemu Wowkowi.

Proces o mordy krakowskie przed Sądem Najwyższym.

Akta nadeszły już do Warszawy.

Kraków. Sąd okręgowy karny w Krakowie wysłał do Warszawy akta procesu o zajścia listopadowe wraz z wywodami prokuratora co do nieważności wyroku, uniewinniającego oskarżonych wraz z przeciwwywodami poszczególnych oskarżonych. Akta obejmują ogółem kilkaset stron pisma maszynowego. Decyzja Sądu Najwyższego zapadnie prawdopodobnie niezadługo; według pogłosek sprawa rozważana będzie przez powiększone kolegjum sędziów Sądu Najwyższego.

Walka z wołkiem zbożowym.

Do szkodników, mogących wyrządzić wielkie szkody w przechowywanem ziarnie zbóż, należy wołek zbożowy (Calandra granarja, Kornkäfer, der schwarze Kornwurm, Getreiderüsselkäfer) chrząszczyk wielkości około 4, 5 m, barwy brunatnej, z rodziny ryjkowców. Jego liszki wyjadają ziarno, zostawiając tylko łupiny. Wylęgają się one dwa razy do roku — raz na wiosnę — drugi raz w końcu lipca — z jajeczek, które składają samiczki po jednem w otworek przez siebie w ziarnie ryjkiem wyżłobiony. Liszki te rosną około 40 dni kosztem zawartości ziarna, aż do przepoczwarzenia się w niem. Doskonałe chrząszczyki są niezdolne do lotu więc tylko rozchodzą się po spichrzu, szukając zboża szczególniej wilgotnego i unikając światła i świeżego powietrza. Ponieważ z jednej samiczki jest około sto potomstwa, więc łatwo pojąć, że wołek zagnieździwszy się raz w śpichrzu, może po pewnym czasie stać się prawdziwą klęską gospodarstwa, bo ziarno nim w większej mierze porażone jest niezdatne na mąkę i na paszę. Z powyższych powodów nie należy zakupywać nigdy zboża, przeznaczonego do zamagazynowania, o ile stwierdziłby można w niem chociażby bardzo małą zawartość wołków. Nietylko więc intendantury wojskowe i młyny, lecz także rolnicy, zakupujący zboże na zasiew itd., powinni baczyć, aby ono było bez wołków. Do zbadania zboża na obecność wołka można posługiwać się Stacją Doświadczalną Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu (ul. Szopena 22), przesyłając tam próbkę ziar na najmniej jednolitrową.

Również pamiętać trzeba, że rolnik nie znajdzie dobrego rynku zbytu na swoje ziarno, jeżeli będą w niem wołki zbożowe. Dlatego w razie osiedlenia się ich w śpichrzu, trzeba starać się je wytępić, co jest o tyle łatwo osiągalne, że wołki latać nie umieją. Przedewszystkiem dbać należy w śpichrzu o jaknajwiększą czystość, o usuwanie starego ziarna, którego przechowywać się nie musi; o to, aby śpichrz i powietrze w nim było suche, aby, jeżeli są już tam wołki, ziarno jaknajczęściej przeszuflować, szczególnie na wiosnę i w lipcu; aby świeże ziarno nie mogło się zagrzać i stać się dlatego siedliskiem dla wołków, mieć o to największe staranie; wszelkie szpary w podłodze i ścianach będące także miejscem przebywania wołków w zimie, pozalepiać wapnem z karbolem, karbolineum, terem itp. Chrząszczyki można wychwytać, sypiąc małe kupki wilgotnego zboża; po pewnym czasie, kiedy w nich wołki się nagromadzą, zboże wrzucić należy do wody i wypływające na powierzchnię ziarna uszkodzone i chrząszczyki zebrać i ugotować, lub spalić. Uszkodzone ziarno młynkować, a to co odejdzie od młynka, spaść drobiem, sparzyć, lub spalić. Wołki można także wytruć dwusiarczanem węgla, tylko trzeba pamiętać, że jest to płyn łatwo ulatniający się i pary jego są trujące także dla ludzi i bardzo łatwo zapalne, małe ilości zboża umieścić w szczelnych skrzyniach i zalać dwusiarczanem węgla w ilości 30 gramów na 1 mtr. kubiczny przestrzeni skrzyni, po 24 godzinach można już ziarno z niej wyjąć większe ilości zboża oblać wprost na kupie dwusiarczanem i przykryć szczelnie płachtą (planem). Również można zabić wołki wyższą temperaturą: jeżeli np. ziarno potrzymamy czas jakiś w piecu chlebowym po wyjęciu chleba w temperaturze 55—60 0 C., to wołki zginą, a ziarno będzie miało nieniszczoną siłę kiełkowania.

W zupełności można się pozbyć wołków ze śpichrza, jeżeli usunie się z niego wszelkie ziarno i wypełni się go na kilka dni gazami trującymi, naturalnie zamknąwszy go szczelnie. Trucie kwasem pruskim, chleropikryną i innemi bardzo silnemi truciznami nie może być zalecane praktykom rolnikom, lecz można dezynfekcji śpichrza dokonać np. za pomocą formaliny, tak jak dezynfekcjonuje się mieszkania po chorych, zakaźnych, albo za pomocą spalenia siarki, której kilka garści rzuca się na rozżarzone węgle. Siarka użyta może być nieczyszczona. Trucie tak urządzić, aby pożar nie mógł wybuchnąć od węgli żarzących się.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 27 października 1924 r.

Kalendarzyk, poniedziałek, 27 października, Leszka. wtorek, 28 października, Szymona ap. środa, 29 października, Przemysława. Wschód słońca o godz. 6,48, zachód słońca o godz. 4,39

— **Z urzędu skarbowego otrzymujemy następujący komunikat:** Podaje się do publicznej wiadomości, że Min. Sk. rozp. z dn. 20. 10. 1924 L: D. P. O. 3595|I zarządziło bezwłoczne ściągnięcie zaległych podatków a to: podatku przemysłowego od obrotu za I. p. 1924 płatnego dnia 15. 10. 924, oraz podatku majątkowego płatnego dnia 10. 10. 1924.

Wzywa się przeto płatników zaległych z tymi podatkami do natychmiastowego uiszczenia tych zaległości w przeciwnym bowiem razie wdrożone zostaną kroki egzekucyjne połączone ze znacznymi kosztami, przyczem zwraca się uwagę, iż tylko szybkie płacenie podatków daje trwałą gwarancję sanacji Skarbu Państwa i ugruntowywa podstawę zdrowego i wartościowego pieniądza. Natychmiastowe uiszczenie podatków nietylko że leży w interesie Państwa ale w pierwszej linji w interesie wszystkich obywateli którym dobro Ojczyzny leży na sercu!"

Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Wąbrzeźnie.

— **Pomorska Izba Skarbowa w Grudziądzu nadesłała nam następujący komunikat.** Wobec tego, że preliminarz dochodowy za miesiąc październik musi być w interesie Państwa bezwzględnie osiągnięty, Ministerstwo Skarbu poleciło Izbie Skarbowej zarządzić niezwłocznie wszelkie środki celem osiągnięcia znaczniejszych wpływów jeszcze do końca października br. Izba Skarbowa wzywa wszystkich podatników do terminowego zapłacenia należności skarbowych i zawiadamia, że wszystkie urzędy skarbowe przystąpią do niezwłocznej egzekucji podatku przemysłowego od obrotu za I. p. 1924 od płatników, którzy nie złożyli rekursów, a od tych płatników, których rekursa zostały już prowizorycznie rozpatrzone w myśl okólnika Min. Sk. § dnia 2. X. br. L: 5384 DPO. III przyczem w miarę dalszego rozpatrzenia tych rekursów odnośne pozycje będą przekazywane w ciągu 24 godzin organom egzekucyjnym do przymusowego ściągnięcia Prezes Izby.

— **Uciąż.** W „Głosie Wąbrzeskim" nr. 127 z dnia 25 bm. w rubryce „spis ofiarodawców na rzecz budowy figury" w Uciążu, zaszła pomyłka, którą się niniejszem prostuje.

Zamiast Hermann, ma być Ittermann Amalja, a zamiast Rałyna, Ratyna złożył nie 4 lecz 7 złotych.

— **Ostrowo** pow. wąbrzeski, 22. X. 24 r. (Śmierć z nadmiaru alkoholu). W środę wiecz. po wypiciu większej porcyjki gorzałeczki w oberży Zinka gospodarz Antoni Smoczyński, liczący 33 lat postradał życie. Na odchodne za żądał jeszcze od oberżysty buteleczkę „siwuchy", którą zaraz duszkiem wypił. Po wypiciu tej porcji padł bez przytomności. Nie spodziewając się nic złego, wyniesiono „pijaczka" do stajni, gdzie nad ranem znaleziono go bez życia. Przysłowie nasze głosi: Jakie życie taka śmierć".

— **Błędowo,** pow. chełmiński. (Poświęcenie kościoła.) Radosny dzień zaświtał dla parafji błędowskiej w niedzielę. — Sprawdziło się przysłowie: „Bóg zasmuci, Bóg pocieszy". Dnia 27 listopada 1922 r. spalił się kościół błędowski doszczętnie, pozostały tylko uszkodzone mury i wschodni szczyt. Podług ludzkiego obliczenia było nieprawdopodobnem, aby w czasie gospodarczego kryzysu powojennego zdołano natychmiast odbudować kościół, chociaż tylko w dawniejszych rozmiarach. Dowodem słuszności takiej obawy był np. kościół w Czystem, spalony w 1917 r., a dziś jeszcze nie wykończony tak dalece, aby w nim można urządzać nabożeństwa. Słusznie więc zauważył ks. dziekan Karnowski w swem pięknem kazaniu, że radość parafjan błędowskich jest niezmierna i wdzięczność powinna być wielka wobec Boga i dobrodziejów bo kościół odbudował się jakby cudem. Już w rok po spaleniu poświęcił ówczesny proboszcz ks. Bielicki, kościół daleko piękniej odbudowany niż był pierwotny, a dziś jeszcze przed drugą rocznicą spalenia, święci się przezbiterjum, przepięknie przystrojone nowem dywanem, kolorowemi oknami, sufitem sklepionym. Cudu tego dokonała głęboka wiara i wspaniałomyślna ofiarność znanego dobrodzieja na Pomorzu, p. Józefa Błochowiaka, dziedzica na Goryniu. Zbieranie ofiar po wszystkich gazetach prowicjonalnych przez cały rok, podatek kościelny i dobrowolne datki całej parafji, dotychczas wypłacono raty udziału patronackiego, to wszystko razem wziąwszy jeszcze nie stanowi, ani jednej trzeciej kosztów odbudowy kościoła. Olbrzymią większość kosztów wyłożył jeden mąż, wyżej wymieniony p. dziedzic na Goryniu i jego czcigodna małżonka. — Nietylko kościołowi się przez to przysłużył, ale także i ojczyźnie! Przed rozbiorem Polski miała parafja błędowska dwa kościoły, jeden w Błędowie, drugi w Wiewiórkach i oprócz tego publiczną kaplicę w Turznicach. Gdy zaś zapanował na chełmińskiej ziemi luterski rząd pruski, zaginął kościół w Wiewiórkach, zginęła kaplica w Turznicach zmalała liczba katolików-Polaków w całej parafji do 535 dusz. W Błędowie samem, prócz kilku służących u niemieckich parcelantów, tylko proboszcz jego dzierżawca i organista byli Polakami. — Tak kościół błędowski okazał się za czasów niewoli twierdzą polskości i jedną jej ostoją w Błędowie. Ale niestety ledwie zaświtała jutrzenka wolności, Polska zmartwychwstała przez traktat wersalski, runęła twierdza ta w zgliszczach i gruzach. Tem większe należy się uznanie p. Błochowiakowi za jego ofiarność, dzięki której wznowiono tę świątynię na nowo. — Dajcie nam więcej takich mężów opatrznościowych, takich ofiarnych ostoi wiary ojców i polskości tu na kresach zachodnich, a nie będziemy potrzebowali się obawiać gróźb pruskich i ujawionych świeżo zamiarów zachłanności. — Życzymy, aby Bóg dał zdrowie i długie życie naszemu kochanemu i czcigodnemu dobrodziejowi i śmiało po wiedzieć można — fundatorowi i właściwemu patronowi naszego kościoła.

Parafjanin uczestnik.

— **Grudziądz.** (Straszna katastrofa samochodowa pod Rogóżnem). 2 osoby zabite, 3 ciężko ranne, 1 cudem ocalona. Dnia 21 bm. o g. 19 min. 45 samochód firmy „Zimes" wracający z Łasina do Grudziądza w pobliżu starożytnego zamku Rogóżno na niebezpiecznym skręcie szosy jadący z szaloną szybkością, wpadł na drzewo. Siła uderzenia była tak wielka, iż przednie koło samochodu momentalnie odleciało, a prowadzący auto szofer Franciszek Szydłowski tak nieszczęśliwie trafił się między drzewo i samochód, iż jego prawa ręka została jak gdyby nożem ścięta, a całe jego ciało zupełnie zmasakrowane. Stan Franciszka Szydłowskiego jest beznadziejny. Jadąca samochodem Marta Rajsówna poniosła śmierć na miejscu. Trzech pasażerów: Walerja Szelągowska, Bronisława Radkówna i Jan Lewandowski zostali ciężko ranni.

Jedynie tylko szósty pasażer Elżbieta Rajsówna, oprócz strachu nie odniosła żadnego szwanku. Na miejsce wypadku przybyli p. starosta Ossowski i kierownik eksp. śledczej kom. Szparka.

Pierwszej pomocy ofiarom wypadku udzielili dr. Bednerska z Łasina i dr. Sujkowski.

Zabitych i rannych przewieziono na wojskowym samochodzie ciężarowym do szpitala.

— **Łomża.** (Wyrok śmierci na łotra w ludzkiem ciele). Sąd okręgowy w Łomży w postępowaniu zwyczajnem, wyrokiem z dnia 13 marca rb. skazał Antoniego Dzika na karę śmierci przez rozstrzelanie. Skazany Dzik, lat 36, z zawodu leśnik, ojciec 7 dzieci, w nocy z 22 na 23 października 1923 r., we wsi Ludnikowo, gm. Drozdowo, w pow. łomżyńskim, dokonał zabójstwa matki swej Barbary Dzikowej i dzieci: Edwarda, Antoniego i Józefa, oraz córek Zofji i Heleny, pozostawiając przy życiu, z powodu okoliczności, od woli jego niezależnych syna Stanisława, któremu zadane rany nie były śmiertelne, oraz najstarszego syna, który uciekł. Dzik sam jeden, bez niczyjej pomocy, podczas snu całej rodziny na wspólnym tapczanie najpierw strzelił do żony swej, następnie do matki, a później, mimo błagań wystraszonych wystrzałami i zadawanymi ciosami dzieci, siekierą bił po głowach dzieci, kładąc tym sposobem odrazu aż siedem trupów. Mordu tego dokonał on w celu pozbycia się całej swej rodziny, aby stać się niezależnym w związku z otrzymanym z Ameryki spadkiem 10.000 dolarów po bracie swym. Sąd apelacyjny wyrok ten w całej rozciągłości zatwierdził. Sąd najwyższy skargę kasacyjną odrzucił. Pan Prezydent Rzeczypospolitej z przysługującego mu prawa łaski nie skorzystał. Wobec ostatecznego uprawomocnienia się wyroku, wyrok ten skierowano do wykonania.

— **Lublin.** Aresztowanie fałszerzy pięciozłotówek). Policja lubelska przytrzymała trzy osoby, usiłujące puścić w obieg większą liczbę fałszywych 5-cio złotówek. Aresztowani do świadomego puszczania falsyfikatów nie przyznają się. Utrzymują, że dostali banknoty w Warszawie w jednym ze sklepów jajczarskich przy ul. Muranowskiej. Warszawska policja kryminalna aresztowała zamieszkałego przy ul. Muranowskiej nr. 17 J. Jelińskiego. Rewizja u niego wykazała jeden tylko fałszywy banknot. Jelińskiego policja postanowiła odesłać do rozporządzenia policji lubelskiej.

Drobne wiadomości.

Z KRAJU.

— **Stan zdrowia Sen. Wysloucha pomyślny.** Senator Wysłouch, który padł ofiarą napadu bandyckiego na pociąg, powrócił onegdaj do Lwowa. Stan rannego jest pomyślny, rany goją się, tak, że w najbliższym czasie senator będzie mógł powrócić do pracy.

— **Otwarcie wystawy lotniczej w Wilnie.** Z Wilna donoszą: Delegat rządu w Wilnie Rączkiewicz dokonał w obecności przedstawicieli władz, prasy i instytucyj społecznych otwarcia wystawy lotniczej.

— **Olbrzymia kradzież bielizny** we Lwowie w szwalni przy ul. Łyczakowskiej skradziono 390 koszul męskich, 250 kalesonów, 250 kołnierzy i dwa zwoje płótna.

— **Zabicie posterunkowego podczas obławy.** Podczas obławy na bandytów, którzy dokonali napadu na posterunkowego pod Mostami Wielkimi, bandyci ci schwytani w potrzask otwarli ogień karabinowy, przyczem jeden posterunkowy został zabity, jeden ciężko ranny.

— **19 zabudowań gospodarczych spłonęło** w Kurylówce w Jarosławskiem pożar wybuchł z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

— **Śmierć dwojga osób pod kołami pociągu.** Na dworcu drohobyckim zajechał pociąg nr. 1214, pod koła którego dostała się Zofja Buczyńska, żona maszynisty i jej ojciec, ponosząc śmierć na miejscu.

— **Zgnieciony na śmierć.** W Siemianowicach w kopalni „Laury" został zgnieciony na śmierć przez nową maszynę 26 letni Bartoszek.

— **Włoski strajk łódzkich tramwajarzy.** Tramwajarze łódzcy rozpoczęli strajk „włoski", z powodu niewypłacenia im dodatków na mieszkanie. Publiczność doszła do ostatnich granic zniecierpliwienia z powodu nieslychanie powolnego ruchu wozów.

ZE ŚWIATA.

— **Śmierć wskutek wyrwania zęba.** W Budapeszcie zmarł wskutek rażenia spowodowanego wyrwaniem zęba profesor psychjatrji dr. Moravcsik.

Zamach na pociąg Prezydenta Kuby. Z Hawany donoszą, że pociąg prezydenta republiki Zayasa został w pobliżu Camuguey zaatakowany przez złoczyńców, którym udało się doprowadzić do wykolejenia kilka wagonów. Prezydentowi nic się nie stało, ale kilka osób z jego świty odniosło rany.

— **Ex-cesarz Wilhelm nabywa nieruchomość.** Pan Van den Bosch, który przybył do Nowego Jorku, oświadczył, że ex cesarz Wilhelm zaofiarował 2.500.000 dolarów za jego nieruchomość, znajdującą się w pobliżu Doorn, sąsiadującą z posiadłością matki króla holenderskiego p. Zgodnie z życzeniem rządu holenderskiego p. Van den Bosch odrzucił propozycję Wilhelma.

— **I Francja odkryła nieznany rękopis.** Z Tuluzy donoszą, że księgarz z Montauban p. Paweł Mason, natrafił w pewnem małem miasteczku na nieznany manuskrypt słynnego malarza rysownika i grawera z XVIII wieku, nazwiskiem Jean Moreau le Jeune, W manuskrypcie tym, liczącym 116 stron, Jean Moreau opowiada o swych wrażeniach z podróży i ze zwiedzania muzeów i kościołów w czasie swej wycieczki do Włoch, odbytej w r. 1785. Dzieła tego artysty są bardzo poszukiwane, a jego rysunki cenione są bardzo wysoko.

— **Słoń, który powstrzymał ruch w czterech fabrykach.** Z Roubaix, we Francji, donoszą, że słoń należący do tamtejszej menażerji spowodował temi dniami zatrzymanie ruchu w czterech fabrykach. Zaczął on manipulować coś trąbą koło kabla elektrycznego, dającego prąd czterem pobliskim fabrykom. Słoniowi tak się to zajęcie podobało, że w końcu kabel przerwał a w wyniku tego ruch w czterech fabrykach utknął. Dalszem następstwem figla tego gruboskóra będą cztery procesy, wytoczone przez zarządy fabryk menażerji.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno. Baczność Śpiewacy z Tow. Śpiewu „Lutnia".** Lekcja śpiewa odbędzie się w środę, o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Klimka.

O liczny udział uprasza się Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Dziś w poniedziałek 27 X 24 r. o godz. 7 wiecz. nę sali Biały Orzeł.

Zeżranie informacyjne w sprawie podatku dochodowego

Makowski.

Poznański targ na bydło.

Dnia 24. X. 1924 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej Wołów —, buhaji — krów i jałówek 38, kóz 42, cielat 31 świń 251, prosiąt 430 owiec 30.

Płacono za 100 kg. żywej wagi.

Za bydło rogate	I kl.	— — — zł.
" " "	II kl.	72 — 74 "
" " "	III kl.	50 — 54 "
" cielęta	I kl.	126 — — "
" "	II kl.	116 — — "
" "	III kl.	— — — "
" świnie	I kl.	128—130 "
" "	II kl.	120 — — "
" "	III kl.	110 — — "
" owce	I kl.	— — — "
" "	II kl.	— — — "
" "	III kl.	— — — "

Przebieg targu: spokojny, bydło niewyprzedane.

Notowania Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 24. X. 1924 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto	22,25— —
2. Pszenica	24,25—26,25
3. Ospa żytnia	13,00—
4. Ospa pszenna	13,00—
5. Owies	—
6. Jęczmień	—
7. Jęczmień brow.	28,00—27,30
8 Mąka żytnia 70%	31,00—33,00
9. Mąka pszenna 65%	39,50—41,50
10. Siano luźne	5,50—6,50
11. " pras.	7,80—8,80
12. Ziemniaki fabr.	—3,40
13. " jad. r.	4,00—4,00
14. Słoma żytnia luź.	1,60—1,80
15. " " pras.	2,80—3,00

UWAGI: Usposobienie spokojne. Jęczmień w wyborowych gatunkach powyżej notowań. Sytuacja bez zmiany.

Cena żyta, ospy żytniej i ziemniaków fabr. transakcyjna, wszystkie inne informacyjne

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że w myśl § 127, ustawy o właściwości władz administracyjnych i administracyjno-sądowych za zgodą korporacyj miejskich zatwierdzonych przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Toruniu na posiedzeniu w dniu 8. 10. 24. zaprowadza się w mieście Kowalewie **drugi targ tygodniowy, który ma się odbywać w sobotę każdego tygodnia.**

O ile by na soboty przypadło święto kościelne, lub narodowe, targ odbędzie się dnia poprzedniego.

Kowalewo, dnia 24. 10. 1924 r.

Urząd policyjny.
Wroński.

Hotel pod Białym Orłem — Jutro we wtorek — Hotel pod Białym Orłem

KONCERT!

Nogi z kapustą 0,75
Flaki 0,75.

Karta jadalna zaopatrzona bogato, w ciepłe i zimne potrawy, po znanych tanich cenach.

Pokoje ogrzane — Pokoje ogrzane.

Zające

oraz wszelki ubój dziczyzny
kupuje stale
Dom Delikatesów Stanisław Strzelecki
Toruń, Szeroka 25.

Z powodu przeniesienia zakładu krawieckiego do prywatnego mieszkania wysprzedaję

wszelkie materjały

na ubrania, paltoty i spodnie poniżej cen fabrycznych
W. Krajewski Pomorska 1.

Książki

robocze, ustawa o ochronie lokatorów, przerachowanie prywatno-prawnych zobowiązań, tabela płac komornego, oraz kontrakt mieszkaniowy
poleca
eksp. Gł. Wąbrzeskiego.

Węgiel kamienny

drzewo opałowe, bale brzozowe i dębowe
w różnych grubościach
poleca
po cenach najtańszych
Malinowski, Wąbrzeźno,
Kolejowa 52. Telefon 96.

Zawiadomienie!

Szan. Publiczności miasta Wąbrzeźna i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że **w czwartek, dnia 23 bm.** otworzyłem przy ul. Wolności 7 w domu p. Balickiego

zakład fotograficzny

Przyjmuję wszelkie zamówienia na powiększenia portretów także przyjmuję wszelkie amatorskie prace. Na życzenie wykonuje się fotografje wykazowe na poczekaniu.

Proszę usilnie o łaskawe poparcie

Zakład fotograficzny
FRANCISZEK ŚLIWIŃSKI,
Wąbrzeźno, ul. Wolności.

Wzorowe wykonanie — Ceny umiarkowane.

Obelgę

rzuconą dnia 29. 9. na p. ŻELAZNEGO JANA i żonę jego
niniejszem odwołuję
Gryzowa Dominika.

P. Bannas

Rynek. Wąbrzeźno Tel. 63.

Skład towarów

kolonjalnych i delikatesowych, owoce południowe, wszelkie sery, oraz wędzone i konserwowane ryby morskie, wina, wina musujące, wódki i likiery pierwszorzędnych firm.

Maszyny do szycia, mirówki (centryfugi)
na które mam specjalne zastępstwo,
kołowce, węże, płaszcze gumowe i t. d.
Wszelkie towary oddaję po cenie konkurencyjnej.

10 kotnych

owiec

(Marynosy)
na sprzedaż
Plebanka Orzechowo.

Kaflowe

kuchnie

ma na sprzedaż
W. Krajewski
Pomorska 1.

Pianino

okazyjnie zaraz tanio do sprzedania
Gdzie? Wskaże eksp. Głosu Wąbrzeskiego.

Szafa żelazna do pieniędzy 2 rzędowa prawie nowa na sprzedaż
Majętność Niedźwiedź
powiat Wąbrzeźno.

lakierowanie powozów

wszelkiego gatunku uskutecznia tanio i trwało
B. STANCZEWSKI
Wąbrzeźno Wolności 47a.

Róże krzaczaste
4,000 sztuk,
Karotkę 250 centnarów
sprzeda
Majętn. Niedźwiedź
pow. Wąbrzeźno.

Średni urzędnik państwowy poszukuje zaraz

mieszkania

składającego się z 3 pokoi i kuchni. Zgł do eksp. „Głosu Wąbrz"

Około 400 klaft suchego

TORFU

tanio na sprzedaż
Zgłoszenia przyjmuje eksp. „Głosu Wąbrzeskiego.

KARTY

ślubne i wizytowe
wykonuje szybko, starannie i po umiarkowanych cenach
Drukarnia
Głosu Wąbrzesk.

Poszukuje się młodszej

SŁUŻĄCEJ

z wioski do wszelkich prac domowych od 1 listopada br.
SCHWARZOWA
ul. Wolności (przy parku)



Szan. Obywatelstwu miasta i okolicy, podaję do wiadomości,
iż z dniem 21 października br. otworzyłem przy ul. Kolejowej nr. 74
naprzeciw poczty

skład manufaktury i konfekcji

Staraniem mojem będzie Szan. Klientelę jaknajrzetelniej i najsumienniej obsłużyć. Spodziewając się łaskawego poparcia kreślę się

z poważaniem

Władysław Pisarski

ul. Kolejowa. Wąbrzeźno ul. Kolejowa.